

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w sprawie J. B. (1) oskarżonego o popełnienie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. i art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 w zw. z art. 31 § 2 k.k. oraz czynu z art. 207 § 1 k.k. ustalił następujący stan faktyczny.

Ustalenia stanu faktycznego w zakresie zarzutu z art. 207 § 1 k.k.

J. B. (1) wspólnie z żoną W. B. zajmowali mieszkanie przy ulicy (...) w B.. Ma on dwójkę dzieci: A. oraz T. B. (1), z którymi nie utrzymuje kontaktu. Dzieci oskarżonego nie zamieszkiwały z rodzicami. Córka A. przebywa poza granicami kraju, a syn T. zamieszkuje w W.. Dzieci utrzymywały kontakt wyłącznie z pokrzywdzoną W. B.. Oskarżony często spożywał alkohol i w związku z tą okolicznością wykazuje cechy uzależnienia od alkoholu. W bezpośrednim sąsiedztwie mieszkania oskarżonego i pokrzywdzonej zamieszkiwał R. W.. Stosunki pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną nie układały się poprawnie z uwagi na spożywanie alkoholu przez oskarżonego. Oskarżony od dłuższego czasu zarówno pod wpływem alkoholu, jak i będąc trzeźwym zachowywał się wulgarnie wobec pokrzywdzonej.

Dowód: zeznania świadków W. B. (k. 22-24, 366-368), R. W. (k. 13-14, 275-276v), opinia sądowo-psychologiczna (k. 161-165)

Agresywne i wulgarnie zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej nasiliły się od 2012 roku. Zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej przybrały cechy fizycznego, jak i psychicznego znęcania się na nią. Oskarżony wielokrotnie uderzał pokrzywdzoną po ciele, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, niszczył mienie oraz wielokrotnie groził pokrzywdzonej pozbawienia życia i podpaleniem mieszkania. Z uwagi na nadużywanie przez oskarżonego alkoholu oraz agresywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej nie mieszkali oni wspólnie, tylko każdy w swoim własnym pokoju. Do awantur dochodziło zarówno, gdy oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, jak i wtedy, gdy był trzeźwy. Osobą wszczynającą awantury był oskarżony. W czasie tych awantur dochodziło do kłótni między oskarżonym i pokrzywdzoną, co wielokrotnie słyszał sąsiad W.. W czasie kłótni oskarżony wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi: „ty suko”, „ty szmato”. Oskarżony nie poprzestał tylko na wulgarnych wyzwiskach, ale wielokrotnie wypowiadał wobec pokrzywdzonej groźby pozbawiania życia. Używał wobec niej słów „i tak cię kiedyś zabiję”, „wykończę was wszystkich”, „podpalę was wszystkich”. Awantury powstawały najczęściej wtedy, gdy oskarżony wchodził do pokoju pokrzywdzonej. Podczas awantur oskarżony bił pokrzywdzoną pięściami. Dochodziło również do sytuacji, podczas których oskarżony brał do ręki nóż i ranił niegroźnie pokrzywdzoną. Oskarżony zachowywał się agresywnie z użyciem noża także wobec swego syna T. B. (1). Świadcami agresywnych zachowań były dzieci oskarżonego. W. B., z obawy przed oskarżonym, nie zgłaszała jego zachowania na Policję. W mieszkaniu oskarżonego miała miejsce jedna interwencja Policji zainicjowana przez J. B. (1), która zakończyła się jego doprowadzeniem do Punktu Pomocy Osobom Nietrzeźwym w B..

Dowód: zeznania świadków W. B. (k. 22-24, 366-368), T. B. (1) (k. 18-20, 270v-274), A. B. (k. 142-144, 268-270v), R. W. (k. 13-14, 275-276v).

Ustalenia stanu faktycznego w zakresie zarzutu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

W dniu 05 stycznia 2017 roku w godzinach przedpołudniowych oskarżony wyszedł z mieszkania po zakupy, skąd wrócił o godzinie 12:00. W tym samym czasie pokrzywdzona przebywała w swoim pokoju, gdzie położyła się na kanapie, aby odpocząć. Około godziny 13:00 oskarżony, znajdując się pod wpływem alkoholu, wszedł niespodziewanie do pokoju pokrzywdzonej trzymając w prawej ręce nóż. Pokrzywdzona na widok oskarżonego poderwała się z kanapy. Oskarżony szedł w kierunku pokrzywdzonej, nic nie mówił i gdy do niej podszedł, to trzymanym w ręku nożem, uderzył w kierunku lewej przedniej strony jej klatki piersiowej. Pokrzywdzona widząc zachowanie oskarżonego uniosła lewą rękę w górę i w tym momencie poczuła ból na lewej ręce, którą się zasłoniła. Pokrzywdzona broniąc się przed kolejnym ugodzeniem nożem złapała ostrze noża w lewą rękę, co skutkowało ranami na lewej dłoni wraz z ubytkami tkanek

miękkich. Pokrzywdzona widząc agresywne zachowanie oskarżonego, wykonywanie pchnięć nożem w jej kierunku skierowała się do drzwi wejściowych do mieszkania, aby wybiec na klatkę schodową celem wezwania pomocy. Kiedy pokrzywdzona dochodziła do drzwi wejściowych mieszkania, okazało się, że są one zamknięte na zamek. Oskarżony udał się za pokrzywdzoną na korytarz i gdy pokrzywdzona znajdowała się przy drzwiach, próbując je otworzyć, oskarżony ponownie zadał pokrzywdzonej cios nożem i ugodził ją w okolice lewej łopatki. Pokrzywdzona będąc w szoku i próbując uciec przed oskarżonym nawet nie poczuła tego ciosu. Pokrzywdzonej udało się przekręcić zamek w drzwiach i wybiec z mieszkania. Pokrzywdzona usiłowała dostać się do mieszkania sąsiada pukając w drzwi, dzwoniąc dzwonkiem oraz wołając o pomoc. Sąsiad R. W. od razu wpuścił pokrzywdzoną do mieszkania i zamknął za nią drzwi. R. W., zamykając drzwi, zauważył, że ktoś zamyka drzwi w mieszkaniu pokrzywdzonej. Pokrzywdzona po wejściu do mieszkania sąsiada usiadła w przedpokoju. W. zauważył krew u pokrzywdzonej. Początkowo nie zauważył rany na plecach pokrzywdzonej, gdyż oparła się ona plecami o ścianę. Jednakże pokrzywdzona zaczęła słabnąć i wówczas zarówno on, jak i pokrzywdzona uświadomili sobie, że została ona zraniona także na plecach. W. natychmiast wezwał policję oraz pogotowie. Około godziny 14:00 na miejscu zdarzenia pojawili się funkcjonariusze policji, którzy zastali zgłaszającego oraz pokrzywdzoną w jego mieszkaniu. Pokrzywdzona miała zostać zabrana do szpitala, ale przed wyjazdem do szpitala chciała zabrać swoje rzeczy. W tym celu wraz z policją i ratownikami udała się do swego mieszkania. Drzwi mieszkania były otwarte, ale w mieszkaniu nie było nikogo. W mieszkaniu, na tapczanie znajdował się zakrwawiony nóż. Po chwili na miejscu zdarzenia pojawił się oskarżony J. B. (1). Początkowo twierdził, że był na zakupach i nie było go w tym czasie w domu. Jednakże podczas rozmowy z funkcjonariuszką policji M. K. (1) powiedział, że to on spowodował rany u swojej małżonki. Oskarżony został w związku z tym zatrzymany i zabrano go na komisariat. Na miejscu zdarzenia ujawniono wiele plan koloru brunatnego, których duże nagromadzenia zlokalizowane było w przedpokoju mieszkania.

Dowód: zeznania pokrzywdzonej W. B. (k. 22-24, 366-368), R. W. (k. 13-14, 275-276v), M. K. (1) (k. 11-12, 274-275), M. L. (k. 323v-324), M. K. (2) (k. 364-365), protokół z przebiegu badań stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 7-7v), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 8-10)

W wyniku zdarzenia z 05 stycznia 2017 roku W. B. doznała następujących obrażeń: rany klutej piersiowej po stronie lewej w okolicy podłopatkowej ze złamaniem żebra VII-ego po stronie lewej w linii pachowej powikłanej wystąpieniem krwiaka oraz odmy opłucnowej, dwóch ran ciętych ramienia lewego, a także ran ciętych palców od II-ego do IV-tego ręki lewej z ubytkiem tkanek miękkich na palcu II-im ręki lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (narządu oddechowego i narządu ruchu) na okres trwający dłużej niż 7 dni.. Zdaniem biegłych obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną bez udzielonej pomocy medycznej doprowadziły do wystąpienia odmy opłucnowej i krwiaka opłucnej, co doprowadziłoby do wstrząsu krwotocznego i zgonu.

Dowód: zeznania M. S. (k. 27-28, 323), opinia sąдово-lekarska (k. 34-36, 63-67, 172-181), dokumentacja medyczna pokrzywdzonej (k. 92-136), opinia sąдово-lekarska (k. 410-420, 445-446)

Ponadto sąd ustalił, że oskarżony nie jest osobą upośledzoną umysłowo, ani nie jest osobą chorą psychicznie. W chwili zdarzenia J. B. (1) „tempore criminis” miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenie czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Biegli stwierdzili u oskarżonego organiczne zaburzenia afektu, nastroju i osobowości z komponentną urojeniową. Bieli podali, że te zaburzenia są wynikiem odniesionych urazów i pozostałymi przez te urazy śladami w ośrodkowym układzie nerwowym oraz stosowanych używek. Klinicznie stwierdzone przez nich zaburzenia organiczne są podobne do osobowości nieprawidłowej i dlatego stwierdzili u oskarżonego pełną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony ma sprawny intelekt i to skutkuje tym, że w pełni zachowuje zdolność do rozpoznawania czynów. Biegli zapoznali się także najnowszymi materiałami leczenia oskarżonego podczas tymczasowego aresztowania i potrzymali swe wnioski ze wcześniejszej opinii. Biegli wytłumaczyli, że stwierdzona u oskarżonego urojeniowa interpretacja rzeczywistości nie jest cechą stałą, ale zmienną, a dopiero objaw wytwórczy zwany urojeniem jest chorobą psychiczną, a takowej u oskarżonego nie stwierdzili. Biegli odnieśli się do wniosku obrońcy o poddanie oskarżonego obserwacji psychiatrycznej i wykluczyli taką konieczność. Ponadto biegli podnieśli, że kwestionowana przez obrońcę świadomość oskarżonego, była podczas badania jasna. Biegli wyjaśnili obrońcy

różnicę w pojęciach świadomości, a poczytalności i wskazali, że tylko ta ostatnia rozumiana jest jako zdolność do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna (k. 158-160, 321-322, 498-500)

Oskarżony jest bezkrytyczny wobec wypowiedzianych treści oraz przekonany o ich prawdziwości. Jego tok myślenia jest niedojrzały, występują w nim paralogie, które objawiają się tym, że oskarżony wyciąga absurdalne wnioski i nie dostrzega nieprawidłowości w swoim myśleniu. Oskarżony jest skłonny do płaczliwości, ale i drażliwości. J. B. (1) nie przyjmuje argumentów innych osób. W relacjach interpersonalnych może dochodzić do konfliktów, bądź agresji ze strony J. B. (1).

Dowód : opinia sądowo-psychologiczna (k. 161-165, 322-323)

J. B. (1) nie był wcześniej karany

Dowód: karta z Krajowego Rejestru Karnego (k. 82)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o niżej omówione dowody.

Oskarżony **J. B. (1)** (k. 31-32, 39-42, 49-50, 266-267v) w składanych wyjaśnieniach nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Podczas pierwszego przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego J. B. (1) podał, iż w dniu zdarzenia jego żona chciała go zaatakować trzymanym w ręce nożem. Wskazał, iż nie pamięta szczegółów zdarzenia ze względu na to, iż „zrobiło mu się ciemno w oczach”. Oskarżony podkreślił, iż nie znęcał się nad swoją żoną. Dodał, że jego żona znęcała się nad nim.

W dalszym toku postępowania przygotowawczego oskarżony również nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Podał, iż w dniu zdarzenia wyszedł do sklepu po zakupy. Kiedy wrócił do domu zastał tam funkcjonariuszy Policji. Dodał, iż „zrobiło mu się ciemno przed oczami” oraz podkreślił, iż nie wiedział, co wydarzyło się z żoną. Nadmienił, iż na krótko przed wyjściem na zakupy zauważył swoją żonę, która położyła nóż w skórzanej pochwie na stole w kuchni, po czym wróciła do swojego pokoju. J. B. (1) zaprzeczył, jakoby miał się znęcać nad swoją żoną. Podkreślił, iż wraz z żoną żyją razem 40 lat i przez ten czas ani jej nie uderzył, ani nie było między nimi żadnych kłótni.

W toku postępowania sądowego oskarżony dodał, iż po powrocie z zakupów do domu zastał w mieszkaniu funkcjonariuszkę Policji, z którą następnie wsiedli do samochodu policyjnego i pojechali na Komisariat. Podkreślił, iż 05 stycznia 2017 roku wyszedł z domu na zakupy, do którego powrócił po 3-4 godzinach. W trakcie odczytywania uprzednio złożonych zeznań oskarżony stwierdził, iż funkcjonariuszka Policji, którą zastał w jego mieszkaniu kazała mu, aby powiedział, że zrobiło mu się ciemno przed oczami. Oskarżony nadmienił, że ostatnio kupił nóż ceramiczny do domu.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, ponieważ pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie i uznany przez sąd za wiarygodny. W ocenie sądu twierdzenia oskarżonego o tym, iż w dniu zdarzenia nie wiedział, co się stało z jego żoną, stanowią przyjętą przez niego linię obrony. Podobnie należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego w części, w której stwierdzał, iż nie znęcał się nad swoją żoną. Twierdzenia J. B. (1) stoją w sprzeczności z zeznaniami innych świadków przesłuchiwanym w przedmiotowej sprawie, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonej, którym to zeznaniom sąd przyznał walor wiarygodności w całej ich rozciągłości (o czym niżej).

Odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, należy zaznaczyć, iż poza relacjami oskarżonego oraz pokrzywdzonej sąd nie dysponował zeznaniami innych osób, które mogłyby świadczyć o tym co się wydarzyło podczas zdarzenia, tj. podczas ugodzenia W. B. nożem, ponieważ nikt inny nie był tego świadkiem oprócz wymienionych osób. Nadto relacje z przebiegu zdarzenia z 05 stycznia 2017 roku W. i J. B. (1) pozostawały ze sobą w opozycji. Jednakże przebieg rozwoju wypadków przedstawiony przez W. B. w połączeniu z zeznaniami złożonymi przez jej sąsiada, R. W., który zajmował mieszkanie zaraz obok mieszkania oskarżonego, pozwalają na przyjęcie jej zeznań za podstawę stanu faktycznego w

niniejszej sprawie i jednocześnie odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego w powyższym zakresie. Nadto relacja z dnia zdarzenia przedstawiona przez J. B. (1) jest sprzeczna z treścią zeznań złożonych przez sierż. M. K. (1), którym również sąd dał wiarę. Zdaniem wymienionego świadka, oskarżony, który po krótkim czasie od przyjazdu Policji na miejsce zdarzenia wrócił do domu, zakomunikował przebywającym tam funkcjonariuszom Policji, iż to on ugodził nożem W. B. i stwierdzając, że ma z tego tytułu żadnych wyrzutów sumienia.

Nadto Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części, w której twierdził, iż nie znęcał się na żonę. W tej części wyjaśnienia oskarżonego pozostają w ewidentnej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej oraz A. i T. B. (1), którym to zeznaniom sąd dał wiarę, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Nadto z zeznań R. W., osoby zamieszkującej w bliskości mieszkania zajmowanego przez małżeństwo B., wyłania się obraz J. B. (1) jako osoby konfliktowej, agresywnej, która swoim zachowaniem wielokrotnie doprowadzała do licznych awantur.

Na marginesie należy dodać, iż wyjaśnienia oskarżonego w części dotyczącej intryg jego żony w celu pozbawienia oskarżonego pieniędzy, knowań W. B. oraz prokuratora pozostałego w stanie spoczynku w celu pozbawienia życia oskarżonego nie zasługują na wiarę i należy je traktować wyłącznie jako element taktyki procesowej przyjętej przez oskarżonego w celu uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom w powyższym zakresie, mając jednocześnie na uwadze wnioski wypływające z opinii biegłego psychologa E. N., która stwierdziła, iż wobec wypowiedzianych przez oskarżonego treści jest on bezkrytyczny oraz przekonany o ich prawdziwości.

Świadek **M. K. (1)** (k. 11-12, 274-275) w toku postępowania przygotowawczego zeznała, iż w dniu zdarzenia, tj. 05 stycznia 2017 roku około godziny 13:55 otrzymała zgłoszenie od R. W., który wezwał Policję w związku z ugodzeniem nożem jego sąsiadki W. B. przez jej męża J. B. (1). Zgłaszający oświadczył jej, iż pokrzywdzona przysłała do jego mieszkania. Miała ona widoczne obrażenia ciała. Nadto pokrzywdzona miała powiedzieć R. W., iż obrażenia te spowodował jej mąż. W. B. przekazała R. W., iż od 4 lat pozostaje w konflikcie z mężem. Pokrzywdzona podała jej, iż w dniu zdarzenia leżała na łóżku, gdy jej mąż wszedł do niej do pokoju i rzucił się na nią z nożem, powodując rany cięte na ciele. Świadek wskazała, iż po przybyciu na miejsce zdarzenia drzwi mieszkania zajmowanego przez oskarżonego i pokrzywdzoną były otwarte. W samym mieszkaniu zaś nie było nikogo. M. K. (1) dodała, iż po pewnej chwili zjawił się oskarżony J. B. (1), który zakomunikował, że to on spowodował rany u swojej małżonki. W toku postępowania sądowego świadek podtrzymała uprzednio złożone zeznania. Dodała, iż w mieszkaniu oskarżonego znalazła zakrwawiony nóż oraz nadmieniła, iż przedmiot ten prawdopodobnie znajdował się na łóżku.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. K. (1), gdyż były one szczegółowe, rzetelne, spójne i korespondowały z zeznaniami świadka R. W., którym to sąd dał wiarę. Świadek w sposób drobiazgowy opisała okoliczności związane z interwencją podjętą w dniu 05 stycznia 2017 roku w mieszkaniu oskarżonego. Na szczególną uwagę sądu zasługuje ta część zeznań, w której świadek wskazała, iż J. B. (1) po powrocie do domu stwierdził, iż to on spowodował rany u swojej małżonki. Nadto sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować zeznania świadka w jakiegokolwiek części. Jej relacje o przebiegu zdarzenia są wyłącznie wiedzą ze słyszenia od pokrzywdzonej oraz świadka W., ale sąd dał wiarę tym świadkom. Świadek podczas swych zeznań w ocenie sądu była szczerą i prostolinijną. Świadek nie oceniała w swych zeznaniach działań oskarżonego, a jedynie relacjonowała je w sposób zasłyszany od pokrzywdzonej.

Świadek **R. W.** (k. 13-14, 275-276v) w toku postępowania przygotowawczego zeznał, iż w dniu 05 stycznia 2017 roku około godziny 13:40 jego sąsiadka, W. B., usiłowała dostać się do jego mieszkania dzwoniąc do drzwi i uderzając w nie. Po otwarciu drzwi przez świadka, pokrzywdzona zwróciła się do niego o pomoc. W tym samym momencie R. W. zauważył, że ktoś zamykał drzwi w mieszkaniu W. B.. Pokrzywdzona powiedziała świadkowi, że mąż próbował ją zabić i groził jej w ten sposób wielokrotnie. Nadmieniła, iż jej mąż dźgnął ją nożem. Świadek podał, iż pokrzywdzona miała rany na rękach, skroni i plecach. Świadek po chwili podjął decyzję o zawiadomieniu policji o zaistniałym zdarzeniu. Świadek dodał, iż stosunki między małżeństwem B. od 1990 układały się bardzo źle. Świadek podał, iż wielokrotnie słyszał, że wzajemnie na siebie krzyczeli i obrażali. R. W. dodał, iż jego zdaniem to mąż pokrzywdzonej najczęściej wszczywał awantury. Świadek w toku postępowania sądowego podtrzymał uprzednio złożone zeznania. R. W. dodał, iż bardzo często słyszał odgłosy awantur w mieszkaniu B. oraz to, że jej mąż kierował w stronę pokrzywdzonej słowa

powszechnie uważane za obelżywe. Dodał, iż oskarżony odgrażał się także jemu. Po odczytywaniu uprzednio złożonych zeznań świadek sprostował, iż pokrzywdzona powiedziała mu, że jej mąż dźgnął ją nożem. Nadto podkreślił, że podczas awantur słyszał tylko J. B. (1). Świadek dodał, iż po pewnym czasie zauważył jak oskarżony wchodził do mieszkania. Nadto podkreślił, iż od momentu wejścia pokrzywdzonej do jego mieszkania do czasu powrotu oskarżonego minęło około godziny. Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w całości. Świadek ten, jako jedyny w sprawie był naocznym świadkiem przebiegu zdarzenia z dnia 05 stycznia 2017 roku od momentu wyjścia pokrzywdzonej z mieszkania i nie jest on w żaden sposób zainteresowany osobiście w niniejszym postępowaniu, co zdaniem sądu uzasadnia uznanie go za osobę obiektywną. Świadek w swych supozycjach opisał wyłącznie swe spostrzeżenia, nie czyni żadnych ocen zachowań oskarżonego. Sąd mając bezpośredni kontakt z tym świadkiem uznał go za osobę prawdomówną. Jego zeznania w istotnych momentach są zgodne z zeznaniami pokrzywdzonej.

Świadek **T. B. (1)** (k. 18-20, 270v-274) w toku postępowania przygotowawczego zeznał, iż utrzymywał z rodzicami ciągły kontakt. Wskazał, że pomiędzy rodzicami dochodziło do awantur. Miały one miejsce, gdy J. B. (1) był trzeźwy oraz znajdował się pod wpływem alkoholu. Świadek podał, iż oskarżony w trakcie awantur używał wulgarnych słów w stosunku do członków rodziny, odgrażał się pozbawieniem życia oraz spaleniem mieszkania. T. B. (1) podał, iż oskarżony stosował względem niego, jego siostry i matki przemoc fizyczną. Świadek nadmienił, iż w trakcie awantur J. B. (1) brał do ręki nóż, którym ranił niegroźnie swoją żonę. Dodał, iż oskarżony podczas awantur odkręcał zawór gazu, grożąc wysadzeniem całego budynku w powietrze. Świadek podał, iż od 2-3 lat częstotliwość agresywnych zachowań oskarżonego względem rodziny znacznie się nasiliła. Świadek wskazał, iż podczas odwiedzin rodziców, J. B. (1) ruszył w jego stronę z nożem w ręku. Z relacji jego matki świadek dowiedział się, że była ona w swoim pokoju, gdy wszedł do niego jej mąż z nożem w ręku i zaatakował W. B.. Następnie zdołała uciec ze swojego pokoju i znaleźć pomoc u sąsiadów. Świadek podkreślił, iż według relacji jego matki wynikało, iż w dniu zdarzenia drzwi wejściowe do mieszkania były zamknięte, co miało świadczyć o tym, że poczynania oskarżonego były zaplanowane. T. B. (1) podał, iż groźenie pozbawieniem życia przez jego ojca stanowiło „nieodłączny element jego codziennego zachowania.” Zeznał, iż w tym celu J. B. (1) kupił nóż. Dodał, iż w jego obecności J. B. (1) prowokował W. B. do awantur.

W toku postępowania sądowego świadek dodał, iż oskarżony wielokrotnie wspominał o swoim nowym związku oraz o tym, że zabije W. B. i na jej miejsce przyjdzie nowa kobieta z dzieckiem, córką. Dodał, iż z relacji pokrzywdzonej z dnia zdarzenia wynikało, iż drzwi w mieszkaniu były zamknięte „na dwa razy”. T. B. (1) w mieszkaniu oskarżonego zauważył niezabezpieczony polar, szlafrok oraz pochwę na nóż, która znajdowała się w kuchni. Nie było w niej noża. Świadek dodał, że oskarżony wielokrotnie szarpał W. B. oraz obrażał ją słowami: „kurwo cię zajebię”, „zginiesz, zdechniesz jak pies i przyjdzie inna kobieta”. Wskazał, że jego matka podczas awantur zawsze się broniła. Nadmienił, że oskarżony i pokrzywdzona żyli w oddzielnych pokojach, ze względu na nadużywanie alkoholu przez J. B. (1). Podał, iż w domu oskarżonego i pokrzywdzonej dochodziło do częstych interwencji Policji. T. B. (1) zeznał, iż pokrzywdzona nie zgłaszała agresywnego zachowania oskarżonego z obawy przed nim.

Świadek **A. B.** (k. 142-144, 268-270v) wskazała, że utrzymywała kontakt telefoniczny z rodzicami. Zeznała, że gdy mieszkała w domu, jej ojciec J. B. (1) nadużywał alkoholu, znęcał się nad W. B. psychicznie, używając wobec niej słów wulgarnych i obelżywych, uderzał ją w ramiona i popychał. Wskazała, że w wyniku jednej szarpaniny pokrzywdzona złamała rękę. Nadmieniła, że J. B. (1) był agresywny w stosunku do pokrzywdzonej zarówno wtedy, gdy znajdował się pod wpływem alkoholu, jak i na trzeźwo. Świadek zeznała, że podczas awantur J. B. (1) wielokrotnie groził członkom rodziny pozbawieniem życia, podpaleniem mieszkania, itp. Świadek podała, że w domu jej rodziców były podejmowane interwencje Policji.

Podczas składania zeznań przed sądem, świadek podała, iż J. B. (1) zawsze używał wulgarnych słów wobec jej matki: „ty suko i tak cię kiedyś zabiję”, „ty szmato”, „wykończę was wszystkich”, „podpalę was wszystkich”. Świadek podała, iż J. B. (1) zachowywał się agresywnie w stosunku do T. B. (2).

Sąd dał wiarę zeznaniom T. oraz A. B., gdyż były one spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Nadto korespondowały one z zeznaniami pokrzywdzonej W. B., którym to sąd dał wiarę. Świadców w sposób szczegółowy opisywali zdarzenia, jakie rozgrywały się w mieszkaniu małżeństwa B.. Podali, iż oskarżony wielokrotnie kierował

w stosunku do matki świadków słowa uważane za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia oraz używał wobec niej zarówno przemocy fizycznej, jak i psychicznej. Ich zeznania cechowała drobiazgowość, uwzględniały one okoliczności dotyczące znęcania się nad pokrzywdzoną przez J. B. (1). Na szczególną uwagę zasługują zeznania w tej części, w której obejmowały incydenty, podczas których oskarżony posługiwał się nożem podczas awantur rodzinnych, w tym w stosunku do świadka T. B. (1) i pokrzywdzonej. Z ich zeznań wynika, iż agresywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej miały charakter powtarzalny, rozciągnięty w czasie. Sąd uznał, iż brak jest podstaw, by kwestionować zeznania świadków, gdyż byli oni naocznymi świadkami agresywnych zachowań oskarżonego. Sąd oceniając zeznania tych świadków miał na uwadze ich negatywne nastawienie do oskarżonego. Jednakże ich postawa wobec oskarżonego nie pozbawia przymiotu wiarygodności ich zeznań, gdyż zeznania te wzajemnie się uzupełniają, a podawane przez nich okoliczności potwierdza swymi zeznaniami pokrzywdzona. Emocje jakie towarzyszyły zeznaniom tych świadków wskazują na szczerść ich wypowiedzi, a tym samym na ich prawdziwość. Nie sposób bowiem założyć, że ujawnienie przez świadków takich emocji, było ich celowym działaniem mającym bezzasadnie obciążyć oskarżonego. Sąd mając bezpośredni kontakt z tymi świadkami całkowicie odrzuca celowe i świadome bezzasadne obciążanie oskarżonego, a przyjmuje treść ich zeznań, za przejaw chęci powiedzenia prawdy o zachowaniu ich ojca wobec matki. Należy podkreślić, że świadkowie są osobami dorosłymi, dojrzałymi, wykształconymi, a zatem mają poczucie odpowiedzialności za swe słowa, które zdaniem sądu są odzwierciedleniem ich wieloletnich spostrzeżeń zachowań ojca wobec matki.

Pokrzywdzona **W. B.** (k. 22-24, 366-368) podczas przesłuchania zeznała, że w dniu 05 stycznia 2017 roku od rana przebywała w swoim mieszkaniu. Wskazała, iż mąż wyszedł z domu na zakupy, z których wrócił do mieszkania po godzinie. Pokrzywdzona zeznała, że położyła się na kanapie w swoim pokoju. Podała, iż około godziny 13:00 do jej pokoju wszedł J. B. (1). W prawej ręce trzymał nóż. Wstając z kanapy, pokrzywdzona poczuła ból w ręce, którą się zasłoniła. Następnie złapała dłonią lewej ręki ostrze noża. Pokrzywdzona zeznała, iż podbiegła do drzwi wejściowych, aby wybiec z mieszkania na klatkę schodową z prośbą o pomoc. Okazało się, że drzwi są zamknięte. Po otwarciu drzwi pokrzywdzona zapukała do drzwi sąsiada z naprzeciwka, który otworzył jej drzwi. Sąsiad pokrzywdzonej zadzwonił na Policję i Pogotowie, które po przybyciu zajęło się opatrywaniem ran pokrzywdzonej. W. B. zeznała, iż po wejściu do mieszkania po swoje rzeczy w asyście ratowników medycznych, nie zastała tam nikogo. Pokrzywdzona dodała, iż w dniu zdarzenia nie rozmawiała z mężem, ani nie doszło między nimi do żadnej awantury. Zeznała, że oskarżony po wejściu do jej pokoju nic nie powiedział, tylko zaatakował ją nożem, który trzymał w ręku. W. B. wskazała, że jej mąż odgrażał się jej, że ją zabije. Podała, iż w tym celu zakupił nóż. Pokrzywdzona zeznała, iż obawia się o swoje życie i zdrowie. Nadto nadmieniła, że od 5 lat wraz z J. B. (1) żyją w osobnych pokojach, a jedyne co ich łączy to wspólne mieszkanie.

W toku postępowania sądowego pokrzywdzona podtrzymała uprzednio złożone zeznania. Dodała, iż jej mąż po wejściu do pokoju zadał jej 2 rany w rękę, a potem 2 rany w bok. Pierwszy cios oskarżony zadał pokrzywdzonej w pokoju, a następne w przedpokoju. Zeznała, że osłoniła się przed ciosem ręką. Nadmieniła, iż broniąc się, złapała nóż w rękę i wtedy oskarżony zranił ją w palec. Pokrzywdzona podkreśliła, iż gdy dotarła od drzwi wejściowych do mieszkania, były one zamknięte. Pokrzywdzona po chwili poczuła uderzenie w bok. Dodała, że J. B. (1) wychodząc z domu zabrał klucz do śmietnika. Opisując zachowanie swojego męża pokrzywdzona zeznała, iż J. B. (1) wielokrotnie szarpał ją znajdując się pod wpływem alkoholu oraz kierował do niej słowa wulgarne i groził, że ją zabije. Opisując zadawanie ciosów, pokrzywdzona podała, że jej mąż trzymał nóż za rękojeść, ostrzem skierowanym w stronę pokrzywdzonej, przy czym ostrze znajdowało się bliżej kciuka. Dodała, iż ciosy były zadawane poprzez pchnięcia, nie były to uderzenia zadawane z góry. Pokrzywdzona, relacjonując zachowanie J. B. (1) w stosunku do niej wskazała, że w jej domu miały miejsce interwencje Policji, które dotyczyły zachowania jej męża na ulicy z jego kolegami. Wskazywała, że mąż był zawsze agresywny. Zeznała, że najgorszy był okres od ostatnich 2- 4 lat. Pokrzywdzona podała, iż nie zgłaszała agresywnego zachowania męża z obawy, że mogłoby to doprowadzić do pogorszenia zachowania oskarżonego. Pokrzywdzona podała, iż w chwili, gdy została zaatakowana przez męża, miała na sobie różowe dresy oraz bezrękawnik z polara.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania pokrzywdzonej ze względu na to, że były one zborne, konsekwentne, wewnętrznie spójne i łączyły się w logiczną całość z zeznaniami świadków W. i K., odnośnie tego jak ona wyglądała,

jakie miała obrażenia i co mówiła, gdy ją zobaczyli po raz pierwszy po dokonaniu na niej czynu. Ze względu na fakt, że poza oskarżonym i nią nikt inny nie był świadkiem dokonanego wobec niej przestępstwa w dniu 05 stycznia 2017, sąd dla oceny wiarygodności jej zeznań dotyczących tego czynu, musiał w oparciu o własną obserwację jej zachowań w trakcie rozprawy oraz wnioski płynące z opinii biegłego psychologa U. M., ustalić, czy jest ona osobą prawdomówną. Ocena ta przyniosła wynik pozytywny. Dla sądu nie budziło wątpliwości, że W. B. w sposób w pełni zgodny z rzeczywistością opisała, w jaki sposób była atakowana przez swojego męża. Zauważyć należy, że prawdziwość jej twierdzeń potwierdzają w pełni z nimi zbieżne zeznania świadków W. i K., którym opowiedziała o tym, co ją spotkało ze strony oskarżonego, jeszcze zanim przedstawiła to przed osobą ją przesłuchującą w postępowaniu przygotowawczym. Mocy dowodowej zeznań W. B. w żaden stopniu nie zmniejsza fakt, że będąc przesłuchiwaną po raz pierwszy opisała czyny oskarżonego zdecydowanie mniej szczegółowo niż to nastąpiło podczas rozprawy w dniu 18 lipca 2017 roku. Przyjąć należy, że w czasie gdy była ona przesłuchiwaną po raz pierwszy, przywoływanie wspomnień dotyczące przedmiotowych przestępstw wiązało się dla niej z tak silną traumą, że starała się ograniczyć swoją relację do minimum. Natomiast zeznając przed sądem była w stanie zachować zdecydowanie większy spokój, zeznawała bez udziału oskarżonego i dlatego zdołała w sposób dokładniejszy opisać przebieg tych czynów. Sąd mając bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną w żadnym momencie jej zeznań nie zauważył, aby pokrzywdzona składając zeznania celowo obciążała oskarżonego okolicznościami, które w rzeczywistości nie miały miejsca. W ocenie sądu zeznania pokrzywdzonej nie były wynikiem sugerowanej przez oskarżonego manipulacji zmierzającej do pozbawienia go majątku i pozbycia się z mieszkania. Pokrzywdzona składając zeznania czyniła to w sposób bardzo emocjonalny. Trudno uznać w takim wypadku, że jej zeznania były celowo ustalone z kimś innym, aby bezzasadnie oskarżyć oskarżonego. Pokrzywdzona musiałaby nie tylko podać nieprawdę okoliczności, ale także nauczyć się okazywać emocje w taki sposób, jak miało to miejsce na rozprawie. To w jaki sposób pokrzywdzona zachowywała się, wykazując skromność, a jednocześnie kulturę, świadczy o prawdziwości jej twierdzeń i braku chęci jakiegokolwiek odwetu. Nie ma żadnych powodów do odmówienia wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej. Przeciwnie, są one bardzo wiarygodne i odzwierciedlają rzeczywiste stosunki panujące między nią a oskarżonym, a w szczególności dowodzą przestępczego zachowania oskarżonego względem pokrzywdzonej. Należy wskazać, że pokrzywdzona, co podkreśla biegła, funkcjonowała w stanie silnego stresu pourazowego. Z treści jej zeznań nie sposób nie wywodzić wniosku o skali jej przeżyć psychicznych, zamknięciu się w sobie i braku możliwości zaradzenia w istniejącej przez wiele lat patologicznej sytuacji. O wiarygodności jej zeznań świadczy także opinia biegłej U. M., która podała, że pokrzywdzona ma zachowaną zdolność do adekwatnego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Sąd podzielając jej zdanie uznał supozycje pokrzywdzonej za w pełni wiarygodne.

Świadek **M. S.** (k. 27-28, 323) złożył zeznania, w których opisywał charakter obrażeń, jakich doznała pokrzywdzona w wyniku ugodzenia jej nożem. Świadek wskazał, iż pokrzywdzona miała ranę kłutą w obrębie klatki piersiowej poniżej lewej łopatki, dwie rany kłute lewego ramienia, ranę ciętą dłoniowej powierzchni ręki lewej obejmującą palce od 2 do 4 z ubytkiem tkanek na palcu 2. W wyniku badań stwierdzono m.in. złamanie 7 żebra lewego w linii prostej i odmę lewej jamy opłucnej. W toku postępowania sądowego świadek podtrzymał uprzednio złożone zeznania. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, gdyż były one rzeczowe, logiczne i korespondowały z pozostałym materiałem zebrany w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu brak było podstaw do kwestionowania zeznań świadka.

Świadek **M. L.** (k. 323v-324) w toku postępowania sądowego zeznał, iż został wezwany na miejsce zdarzenia celem technicznego i procesowego zabezpieczenia śladów. Świadek zapamiętał, że na miejscu zdarzenia, w przedpokoju mieszkania, zastał duże nagromadzenie plam brunatnych różnego rodzaju oraz ślady w postaci wytrysków substancji brunatnej na drzwiach wejściowych. Świadek zeznał, iż kolejnym dowodem, który zabezpieczył, był nóż znajdujący się w dużym pokoju. M. L. zeznał, iż po jego przybyciu na miejsce zdarzenia oskarżonego już tam nie było. Świadek zeznał, iż nie została jemu przekazana informacja dotycząca odzieży, bądź garderoby. Świadek podał, że nie zabezpieczył pochwki z uwagi na to, iż nie znajdowały się na niej ślady krwi. Nadto zeznał, że podczas dokonywania oględzin nie zauważył szlafroka, bezrękawnika oraz spodni.

Świadek **M. K. (2)** (k. 364-365) zeznał, iż po przybyciu na miejsce celem dokonania oględzin miejsca zdarzenia, klatka schodowa była czysta. Nie posiadał wiedzy o tym, czy ktoś wcześniej sprzątał klatkę schodową. Wskazał, iż

dowodem, który ujawniono na łóżku w dużym pokoju, był nóż. Podkreślił, iż nikt nie sugerował, że w mieszkaniu znajduje się zakrwawiona odzież. Świadek zeznał, iż po jakimś czasie do mieszkania przyszedł oskarżony, w mieszkaniu była także pokrzywdzona. Zeznał, iż oskarżony mówił, że był w sklepie albo u kolegi i wyszedł na jakiś czas z domu. Nadto podkreślił, iż oskarżony przyznał, że obrażenia jakie miała pokrzywdzona, zostały spowodowane przez niego. Opisuując wygląd noża świadek wskazał, iż zabezpieczony nóż miał ciemną rączkę oraz jasną głownię i wyglądał jak nóż kuchenny.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. L. oraz M. K. (2), gdyż były one spójne, rzeczowe i logiczne. Nadto odznaczały się one dużą szczegółowością w zakresie, w jakim obejmowały dokonywanie oględzin miejsca zdarzenia. Nadto zeznania świadków korespondowały z pozostałym, uznanym przez Sąd za wiarygodny, materiałem dowodowym zebrany w sprawie. Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować zeznania złożone przez świadków.

Świadek **W. L.** (k. 365-365v) zeznał, iż podczas jego wizyt u swojej siostry, W. B., były kierowane do niego wyzwiska. Nadto świadek podał, iż oskarżony cały czas mówił, że wszystkich pozabija, zamorduje. Zeznał, iż widział, jak oskarżony kieruje pod jej adresem obelgi oraz mówi jej, że ją zabije. W. L. zeznał, że taka sytuacja w mieszkaniu oskarżonego i pokrzywdzonej trwała od 3-4 lat. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka W. L., gdyż były one spójne, logiczne i korespondowały z zeznaniami innych świadków, w szczególności z zeznaniami pokrzywdzonej W. B. oraz T. i A. B.. Jednakże nie miały one wpływu na rozstrzygnięcie sprawy w zakresie zarzutu usiłowania zabójstwa. Natomiast potwierdziły one wersję pokrzywdzonej i jej dzieci w zakresie zarzutu znęcania się.

Zeznania **P. K.** (k. 321) nie wniosły niczego do przedmiotowej sprawy, gdyż ślady linii papilarnych na dowodzenie rzeczowym zabezpieczonym do niniejszej sprawy nie nadawały się do badań identyfikacyjnych.

Z opinii sądowo-psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych J. W. oraz R. L. (k. 158-160, 321-322, 498-500) wynika, iż biegli nie stwierdzili u oskarżonego upośledzenia umysłowego ani choroby psychicznej. Jednakże stwierdzili, iż u oskarżonego ograniczone zaburzenia afektu, nastroju i osobowości z komponentą urojeniową. Zdaniem biegłych oskarżony J. B. (2) „tempore criminis” miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem, a więc zaszyły warunki określone w art. 31 § 2 k.k. Biegli uznali, iż oskarżony na obecnym etapie prowadzonego postępowania procesowego ma w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim zachowaniem. Zdaniem biegłych oskarżony może brać udział w czynnościach procesowych, lecz wymaga pomocy adwokata, gdyż oskarżony nie może prowadzić obrony w sposób samodzielny i rozsądny. Nadto biegli uznali, iż oskarżony wymaga leczenia w oddziale psychiatrycznym. Biegli podtrzymali wnioski zawarte w opinii przed sądem. Sąd w pełni oparł się na tej opinii ze względu na jej spójność, rzeczowość i logiczne uzasadnienie wniosków. Ponadto jest ona kompletna i wyczerpująca, a co więcej została sporządzona zgodnie ze wskazaniami wiedzy oraz jest należycie uzasadniona. Prawdliwość opinii oraz jej wnioski nie były kwestionowane przez strony, a Sąd z urzędu nie dopatrył się przyczyn, dla których miałby odmówić jej mocy dowodowej. Wprawdzie obrońca oskarżonego, który nie kwestionował treści opinii, zarzucał biegłym, że badanie było zbyt krótkie i nie mogło doprowadzić do tak jednoznacznych wniosków, to biegli odnieśli się do tych zarzutów i wyjaśnili szereg definicji zawartych w swej opinii. Wykazali oni w sposób przekonujący, dlaczego nie wnioskowali o obserwację psychiatryczną oskarżonego. Sąd w pełni w tym zakresie dał wiarę opinii biegłych, gdyż argumenty podnoszone przez obrońcę miały charakter wyłącznie polemiczny i odnosiły się do fragmentów treści opinii, bez uwzględnienia opinii, jako całości. Co więcej, w ocenie sądu, treść opinii biegłych psychiatrów znajduje dalsze poszerzenie opisu osobowości oskarżonego w opinii psychologicznej biegłej N., z którą koresponduje i zawiera tożsame wnioski.

Z opinii sądowo-psychologicznej (k. 161-165, 322-323) wynika, iż oskarżony prezentuje przede wszystkim urojeniowe nastawienie wobec otoczenia. Jest bezkrytyczny wobec wypowiedzanych treści, przekonany o ich prawdziwości. Jego tok myślenia jest niedokojarzony, występują w nim paralogie. Nadto biegła uznała, iż liczne deficyty w sferze poznawczej oskarżonego wskazują na występowanie wtórnych organicznych uszkodzeń o.u.n. Oskarżony jest bardzo labilny afektywnie, skłonny do płaczliwości, ale także drażliwości. Jest niepodatny na perswazję, nie przyjmuje argumentów innych osób. W związku z czym, zdaniem biegłej, w relacjach interpersonalnych może

dochodzić do konfliktów, a nawet agresji ze strony oskarżonego. Nadto biegła stwierdziła, iż J. B. (1) wykazuje cechy uzależnienia od alkoholu. Sąd podzielił wnioski opinii tej biegłej, gdyż zostały one sformułowane w sposób spójny, logiczny, rzeczowy i stanowczy. Opinia jest kompletna i wyczerpująca. Została ona sporządzona zgodnie ze wskazaniem wiedzy oraz oparto ją na fachowej wiedzy autorki oraz jej doświadczeniu życiowym. Biegła wykazała na możliwość występowania u oskarżonego zachowań konfliktowych i agresywnych, co miało znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez biegłych M. C. oraz A. N. (k. 410-420) wynika, iż ze względu na charakter i lokalizację zmian pourazowych, a zwłaszcza rany klutej klatki piersiowej, powodującej wystąpienie odmy opłucnowej i krwiaka opłucnej i złamanie żebra VII-ego oraz ran ciętych ręki lewej skutki przedmiotowego zdarzenia kwalifikować należy jako naruszenie czynności narządów ciała (narządu oddechowego i narządu ruchu) trwającego dłużej niż 7 dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego. Zdaniem biegłych, pokrzywdzona w następstwie przedmiotowego zdarzenia została przeniesiona ze stanu bezpieczeństwa do stanu niebezpieczeństwa, bowiem w świetle wiedzy i doświadczenia lekarskiego ryzyko wystąpienia u pokrzywdzonej stanu zagrożenia życia było bardzo prawdopodobne i tylko szczęśliwy zbieg okoliczności w postaci wczesnego udzielenia pomocy lekarskiej zapobiegł wystąpieniu groźnych dla życia pokrzywdzonej skutków. Biegłe stwierdziły, iż z sądowo-lekarskiego punktu widzenia nie można wykluczyć, że sposób ukierunkowaniu ciosów w pierwszej fazie zdarzenia mógł być taki, jak to wynika z zeznań pokrzywdzonej, tj. „mąż celował w serce”, jednakże wskutek zasłonięcia, bronienia się pokrzywdzonej doszło do uszkodzenia kończyny górnej lewej, a nie przedniej powierzchni klatki piersiowej i serca. W ocenie sądu opinie biegłej M. C. oraz A. N. są logiczne, jasne, wewnętrznie spójne, a nadto zostały sporządzone z pogłębioną argumentacją, świadczącą o dużej wiedzy medycznej autorów. Wywiedzione w nich wnioski są racjonalne, oparte na danych z dokumentacji medycznej, jak również nie odbiegają od wskazań doświadczenia życiowego. Biegłe na rozprawie w sposób przekonujący odniosły się do szeregu pytań szczegółowych, wyjaśnili mechanizm użycia narzędzia ostrokończystego i ustaliły, że mógł być to nóż zatrzymany w sprawie i w tym zakresie ich wnioski są przekonujące. Opinie ustne korespondują z opiniami pisemnymi. Z tych to też powodów nie ma podstaw zdaniem sądu do kwestionowania rzetelności wydanej przez powołane biegłe opinii. W konsekwencji należy stwierdzić, iż dane dostarczone przez biegłe są wystarczające dla wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, to jest dla ustalenia, jakich urazów doznała pokrzywdzona W. B., co było przyczyną jego zgonu i w jakiego rodzaju następstwa mogły zajść, gdyby pokrzywdzonej nie udzielano pomocy medycznej. Opinia wyżej powołanych biegłych w pełni koresponduje z opinią biegłych z dziedziny badania śladów DNA i tworzy logiczny obraz przebiegu zdarzenia i jego skutków.

Z opinii sądowo-psychologicznej sporządzonej przez U. M. (k. 356-360) wynika, iż pokrzywdzona ma zachowaną zdolność do adekwatnego spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń. Biegła uznała, że pokrzywdzona funkcjonuje umysłowo powyżej przeciętnej normy wiekowej. Zdaniem biegłej, u pokrzywdzonej występują miernie wyrażone cechy zespołu stresu pourazowego. Nadto biegła stwierdziła, iż W. B. ma utrwalony, podwyższony poziom lęku sytuacyjnego i osobowościowego. Sąd podzielił wnioski opinii tej biegłej, gdyż zostały one sformułowane w sposób spójny, logiczny, rzeczowy i stanowczy. Opinia jest kompletna i wyczerpująca. Została ona sporządzona zgodnie ze wskazaniem wiedzy oraz oparto ją na fachowej wiedzy autorki oraz jej doświadczeniu życiowym.

Sąd uznał za wiarygodne okoliczności zawarte w ujawnionych podczas rozprawy dokumentach. Odnosnie ujawnionych dokumentów i okoliczności w nich zawartych większego wywodu w zakresie wiarygodności dokumenty nie wymagają. Dokumenty te nie były kwestionowane przez oskarżonego, a Sąd z urzędu nie dopatrzył się żadnych okoliczności, które powążyłyby ich wiarygodność.

Mając powyższe na uwadze sąd uznał oskarżonego za winnego tego, w dniu 05 stycznia 2017 roku około godziny 13:00 w B. przy ulicy (...) działając z zamiarem bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa żony W. B. w ten sposób, że podszedł do pokrzywdzonej trzymając nóż w ręku, a następnie kierując uderzenia w klatkę piersiową zadał jej kilkukrotnie cios nożem powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rany klutej tylnej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej w okolicy podłopatkowej ze złamaniem żebra VII-ego po stronie lewej w linii pachowej powikłanej wystąpieniem krwiaka oraz odmy opłucnowej, dwóch ran ciętych ramienia lewego, a także ran ciętych

palców od II-ego do IV-tego ręki lewej z ubytkiem tkanek miękkich na palcu II-im ręki lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała (narządu oddechowego i narządu ruchu) na okres trwający dłużej niż 7 dni, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej, jej ucieczkę z miejsca zdarzenia oraz udzielenie pokrzywdzonej pomocy lekarskiej, przy czym czynu tego dopuścił się mając w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zbiegu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Przedmiotem ochrony w art. 148 § 1 k.k. jest życie człowieka w aspekcie biologicznym, traktowane jako najwyższa wartość indywidualna i społeczna. Człowiek jest przedmiotem czynności wykonawczej. Zabójstwo określone w art. 148 § 1 k.k. jest przestępstwem powszechnym, gdyż przepis ten nie zawiera żadnych dodatkowych znamion dotyczących właściwości podmiotu. Przepis ten wskazuje na dwa istotne elementy przestępstwa, tj. skutek w postaci śmierci człowieka oraz umyślność zachowania. Czasownikowe znamię „zabija człowieka” nie oznacza żadnego szczegółowego określenia „sposobu zabicia człowieka”, to jest opisu konkretnego działania lub zaniechania, jest ono tylko zbiorczym określeniem obejmującym wszystkie hipotetyczne, możliwe, umyślne zachowania, zarówno w postaci działania, jak i zaniechania, których skutkiem jest śmierć człowieka. Tak więc, istotą zabójstwa jest umyślne spowodowanie śmierci człowieka. Zbrodnia z art. 148 § 1 k.k. jest bowiem przestępstwem materialnym, gdyż do jego popełnienia konieczny jest skutek w postaci śmierci człowieka. Tak, jak w przypadku wszystkich przestępstw skutkowych, przedmiotowym warunkiem odpowiedzialności za zabójstwo jest ustalenie związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem sprawcy, a śmiercią człowieka. Należy stwierdzić, iż związek taki zachodzi, gdy skutek śmiertelny wynika bezpośrednio z czynu sprawcy, czemu nie stoi na przeszkodzie to, iż do przebiegu łańcucha przyczynowego włączyły się inne okoliczności mające wpływ na skutek, jeżeli zachowanie sprawcy było wystarczającą przyczyną powstania skutku. W sytuacji, gdy skutek śmierci człowieka objęty zamiarem sprawcy nie nastąpi, jego zachowanie może być rozpatrywane w kontekście usiłowania popełnienia tego przestępstwa. Przy umyślnym przestępstwie materialnym zamiarem sprawcy (bezpośrednim lub ewentualnym) musi być objęte zarówno zabronione zachowanie (w przypadku zbrodni zabójstwa polegające na atakowaniu funkcji życiowych człowieka), jak i jego skutek, w tym przypadku śmierć człowieka. Zamiar ewentualny zachodzi natomiast wtedy, kiedy sprawca co prawda nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Natomiast zamiar bezpośredni występuje wówczas, gdy sprawca popełnia czyn zabroniony, gdyż tego chce. Do stwierdzenia, z jakim zamiarem działał sprawca konieczna jest dogłębna analiza całokształtu okoliczności poprzedzających sam czyn, jak i czynności stanowiących jego realizację. Oczywiście podstawą oceny muszą być także wyjaśnienia oskarżonego odnośnie celu, jaki chciał osiągnąć. W orzecznictwie wskazuje się również, by przy ustalaniu zamiaru zabójstwa nie poprzestawać na analizie okoliczności podmiotowych zajścia, a uwzględniać także cechy osobowości sprawcy (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 30.05.1995r., II Akr 153/95, OSA 1998/9/48), oraz okoliczności podmiotowe takie, jak np. wrogi stosunek oskarżonego do ofiary, dotychczasowy tryb życia, pobudki działania (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 9.05.1991r., II Akr 88/91, Wokanda 1992/2/27). Okoliczności przedmiotowe, które należy badać, jako mogące świadczyć o zamiarze pozbawienia życia ofiary to natomiast: rodzaj użytego narzędzia, kierunek i siła zadawania ciosów, czy też sposób działania sprawcy (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 10.06.1996r., II Akr 159/94, KZS 1994/10/12). Podkreślić trzeba także, że dla ustalenia zamiaru zabójstwa nie wystarczy stwierdzenie związku przyczynowego między działaniem skierowanym przeciwko zdrowiu innego człowieka a skutkiem tego działania w postaci jego śmierci, lecz trzeba nadto wskazać przesłanki, na podstawie których można stwierdzić, że sprawca ujawnił, iż skutek w postaci śmierci był objęty chociażby jego zgodą lub z zachowania jego wynikało, iż nastąpienie tego skutku było mu co najmniej obojętne. Wnioski te można wyprowadzić nie tylko na podstawie przytoczonych wyżej przesłanek, czyli zachowania się sprawcy do pokrzywdzonego w okresie poprzedzającym zajście, natężenia działania w czasie zajścia, właściwości ewentualnego narzędzia i sposobu jego użycia, ale także zachowania się sprawcy tuż po zajściu (por. wyrok SN z dnia 19.10.1981 r. II KR 287/81, OSNPG 1982/8/112). Zamiar sprawcy jest wynikiem jego świadomości i będąc określonym ogniwem procesu psychicznego, może być ustalony na podstawie zachowania się sprawcy.

Za przypisaniem oskarżonemu winy za usiłowanie zabójstwa W. B. przemawiało szereg dowodów zebranych w sprawie. Warto podkreślić, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak i przed sądem. W pierwszej kolejności o sprawstwie oskarżonego świadczyły zeznania samej pokrzywdzonej, która w wyczerpujący sposób opisała przebieg dnia 05 stycznia 2017 roku od samego rana oraz przedział czasowy, w którym doszło do przestępstwa. Szczegółowo nakreśliła zachowanie oskarżonego, sposób zadawania przez niego ran nożem oraz późniejszą ucieczkę z mieszkania w celu wezwania pomocy od sąsiada – R. W.. Relacja pokrzywdzonej znalazła potwierdzenie w opinii sądowo-lekarskiej (k. 410-420), w której biegłe w sposób wyczerpujący określiły obrażenia jakie odniosła pokrzywdzona, patomechanizm powstania stwierdzanych obrażeń, stopnia zagrożenia dla życia pokrzywdzonej w wyniku odniesionych obrażeń oraz siłę zadawanych uderzeń, ukierunkowanie zadawanych uderzeń z punktu widzenia istotnych dla życia narządów wewnętrznych. Tym samym opinia biegłych jest istotnym dowodem winy oskarżonego. Nadto biegłe uznały, iż uwzględniając charakter ran, dane zawarte w aktach sprawy odnośnie charakteru i wymiaru odzieży oraz dane z opinii Zakładu (...), a także charakter zabezpieczonego narzędzia, z sądowo-lekarskiego punktu widzenia można przyjąć, że do powstania zmian pourazowych, a zwłaszcza rany klutej klatki piersiowej doszło w wyniku działania przedmiotowego narzędzia. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności sąd nie miał wątpliwości, iż sprawcą usiłowania zabójstwa pokrzywdzonej był właśnie oskarżony. Natomiast twierdzenia oskarżonego, iż nie było go w mieszkaniu podczas zdarzenia należy uznać za próbę uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Bowiem R. W. w swoich zeznaniach wskazał, iż po wpuszczeniu pokrzywdzonej do swojego mieszkania widział, iż ktoś zamyka drzwi mieszkania oskarżonego. Toteż w tamtym momencie w mieszkaniu znajdowała się jakaś osoba. Po drugie, sam oskarżony po przyjeździe do mieszkania powiedział znajdującym się w mieszkaniu funkcjonariuszom policji, że obrażenia jakie ma jego żona zostały spowodowane przez niego.

W tym miejscu należy podkreślić, iż sąd przypisał J. B. (1) popełnienie przestępstwa usiłowania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim. Za takim przyjęciem przemawiało szereg okoliczności, które sąd ustalił na podstawie wszechstronnej analizy materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie. Za pierwszą przesłanką, uzasadniającą przypisanie działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim, należy uznać dynamikę zdarzenia z 05 stycznia 2017 roku. Z zeznań pokrzywdzonej W. B. wynika, iż wejście jej męża do jej pokoju nie zostało poprzedzone żadną wymianą zdań pomiędzy pokrzywdzoną, a oskarżonym. Zeznania te w powyższym zakresie należy uznać za istotne, gdyż świadczą o tym, iż oskarżony nie działał impulsywnie, pod wpływem chwili. Co więcej, jego zachowanie można uznać za wykalkulowane, zmierzając do jasno określonego celu. Słowa pokrzywdzonej, gdzie podje, że oskarżony wszedł do jej pokoju, już z nożem w ręku i podejściu do niej, pierwsze pchnięcie skierował w stronę lewą klatki piersiowej, wyraźnie wskazują na miejsce, gdzie oskarżony chciał uderzyć pokrzywdzoną, tj. w okolice ciała, gdzie znajdują się istotne dla życia człowieka organy, takie jak płuca i serce. To obrazuje wyraźnie zamiar, jaki chciał oskarżony osiągnąć swym zachowaniem. Ukierunkowanie pierwszego uderzenia, jego siła (zdaniem biegłych większa niż niewielka), cios z tzw. pchnięcia, utwierdzają sąd w przyjęciu zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego. Kolejną okolicznością, potwierdzającą powyższy wniosek i zasługującą na uwzględnienie, są wnioski wypływające z połączenia zeznań pokrzywdzonej oraz opinii lekarsko-sądowej biegłych C. i D.-N. dotyczącej charakteru obrażeń, jakich doznała W. B. na skutek zdarzenia z dnia 05 stycznia 2017 roku. Otóż biegłe w opinii stwierdziły, iż w wersji pokrzywdzonej zawartej w jej zeznaniach (którym sąd dał wiarę w pełni), dotyczącej ukierunkowania ciosów w pierwszej fazie zdarzenia, tj. „mąż celował w serce”, jednakże wskutek zasłonięcia, bronięcia się pokrzywdzonej doszło do uszkodzenia kończyny górnej lewej, zadawany cios zmierzał w kierunku przedniej powierzchni klatki piersiowej. Rany stwierdzone na ręce wskazują na rany odniesione w mechanizmie obronnym przed takim właśnie uderzeniem. Tym samym, zdaniem sądu, pierwszy cios oskarżonego został skierowany właśnie w kierunku klatki piersiowej. Oskarżony, celując w klatkę piersiową pokrzywdzonej, chciał pozbawić życia W. B.. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, iż nie doszło do uszkodzeń klatki piersiowej i serca, co mogłoby doprowadzić do tamponady serca. Argumentację powyższą dodatkowo wzmacniają zeznania pokrzywdzonej, z których wynika, iż oskarżony zadał pokrzywdzonej kolejny cios nożem w momencie, gdy pokrzywdzona znajdowała się przy drzwiach wyjściowych do mieszkania. Wskutek tego ciosu doszło do powstania rany klutej klatki piersiowej, która zdaniem biegłych C. i D.-N. świadczyła o tym, iż następstwo doznania powyższej rany należy zakwalifikować jako „narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu”. Nadto z zeznań pokrzywdzonej wynika, iż drzwi wejściowe do mieszkania były w dniu zdarzenia zamknięte, co było dla niej zaskakujące, gdyż podała, że te drzwi w mieszkaniu są na ogół otwarte, gdy przebywają w mieszkaniu. Okoliczność ta może świadczyć o tym, iż oskarżony celowo zamknął drzwi, aby uniemożliwić wejście do mieszkania osób postronnych oraz utrudnić ewentualną ucieczkę pokrzywdzonej. Na przyjęcie przez sąd zamiaru bezpośredniego w działaniu oskarżonego miało wpływ wcześniejsze zachowanie się oskarżonego wobec pokrzywdzonej, a mianowicie wielokrotne grożenie jej przez oskarżonego śmiercią. Świadczy to o tym, że oskarżony werbalizując swój zamiar, widział jaki cel chce osiągnąć, a w dniu 05 stycznia 2017 roku przeszedł z fazy werbalnej do fazy wykonawczej celu. Wcześniejsze grożenie śmiercią pokrzywdzonej świadczy o stosunku oskarżonego do niej, gdzie zakłada jej eliminację.

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, należało uznać, że oskarżony podjął swoje działanie z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Jeśli bowiem weźmie się pod uwagę rodzaj użytego narzędzia (nóż), ukierunkowanie pierwszego uderzenia (lewa przednia powierzchnia klatki piersiowej), wielość zadanych ciosów, które spowodowały liczne rany, ich umiejscowienie (okolice lewej łopatki – cios wyprowadzony jako kolejny w klatkę piersiową, ale tym razem zadany od tyłu), zadawanie ich wobec ofiary, która była zaskoczona działaniem oskarżonego, także zadawanych w sytuacji, gdy ofiara próbowała wydostać się z mieszkania, brak wymiany zdań pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną w momencie wejścia oskarżonego do pokoju, wcześniej wypowiedziane wielokrotnie groźby pozbawienia życia wobec pokrzywdzonej, a także przy uwzględnieniu działania oskarżonego w stanie zachowanej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu, to nie może budzić wątpliwości, że oskarżony miał świadomość tego, że zachowanie takie trzeba łączyć za śmiercią ofiary i dążył do realizacji tego skutku. Zamierzony przez oskarżonego skutek jednak nie nastąpił z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej, ucieczkę jej z miejsca zdarzenia oraz udzieloną pomoc medyczną, co uzasadniało przyjęcie, że dopuścił się tego przestępstwa w formie usiłowania.

Zważywszy zarazem, że swoim zachowaniem oskarżony spowodował skutek w postaci naruszenia czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres przekraczający 7 dni, jego zachowanie nadto należało rozpatrywać w kategoriach popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Sąd podzielając wnioski opinii biegłych psychiatrów uznał, że oskarżony miał w chwili popełniania zarzucanego mu czynu zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu, przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Biegli szeroko uargumentowali swoje stanowisko, co sąd wyżej przytoczył, a tym samym uznał, że oskarżony działał w ramach art. 31 § 2 k.k. W tym stanie rzeczy przypisanie oskarżonemu J. B. (1) przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zb. z art. 31 § 2 k.k. należało uznać za zasadne.

W powyższym stanie rzeczy sąd nie miał również wątpliwości co do tego, że oskarżony J. B. (1) dopuścił się również czynu polegającego na tym, że w okresie czasu od 2012 roku do dnia 05 stycznia 2017 roku w B. w mieszkaniu przy ulicy (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną W. B. w ten sposób, że uderzał pokrzywdzoną po ciele, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi oraz wielokrotnie groził jej pozbawieniem życia, przy czym czynu tego dopuścił się mając w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu przy znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Przedmiotem ochrony w przestępstwie z art. 207 § 1 k.k. są prawidłowe relacje rodzinne, wolność od przemocy, a także prawidłowy rozwój osób podlegających opiece. Przedmiotem czynności wykonawczej na gruncie tego przepisu są: osoba najbliższa, osoba pozostająca ze sprawcą w stosunku zależności, małoletni lub osoba nieporadna. Zgodnie z art. 115 § 11 k.k. osobą najbliższą jest: małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu. Osoba małoletnia to taka, która nie ukończyła 18 roku życia w chwili popełnienia przestępstwa przez sprawcę. Osoba nieporadna to taka, która nie potrafi samodzielnie sobie radzić w życiu codziennym.

Znęcanie oznacza zadawanie cierpień, czynienie życia uciążliwym. Znęcanie fizyczne oznacza zadawanie cierpień fizycznych, takich jak np. bicie, popychanie, ciągnięcie za włosy. Znęcanie psychiczne to powodowanie dyskomfortu

psychicznego u ofiary, wzbudzenie u niej poczucia zagrożenia, niepokoju, obawy o własny los i własne mienie, straszenie, grożenie, używanie inwektyw, uprzykrzanie jej życia, robienie jej na złość. Przepis z art. 207 § 1 k.k. składa się wielu zachowań, stąd wyczerpanie znamion określonych w innych przepisach, w sumie może być traktowane jedno przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.. Przepis określony w art. 207 § 1 k.k. może zostać popełnione umyślnie w zamiarze bezpośrednim albo ewentualnym. Zamiar ewentualny może wchodzić w grę wówczas, gdy sprawca dopuszcza się zachowań nagannych w stosunku do pokrzywdzonego i liczy się z tym, że może to być znęcanie.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, iż za przypisaniem oskarżonemu przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. przemawiały przede wszystkim zeznania pokrzywdzonej W. B., która opisała, w jaki sposób oskarżony znęcał się nad nią psychicznie i fizycznie. Korelowały z nimi zeznania A. B. oraz T. B. (1) obejmujące opis sytuacji, w których J. B. (1) kierował pod adresem pokrzywdzonej słowa wulgarne, groził jej oraz stosował wobec niej przemoc fizyczną. Co znamienne A. B. była naocznym świadkiem awantur pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną. Zeznała ona, występowały sytuacje, w których oskarżony zachowywał się z użyciem noża, m.in. wobec T. B. (1). Zdaniem świadków takie sytuacje zachodziły pomiędzy ich rodzicami od zawsze. Istotnym pod kątem rozpatrywania zachowania oskarżonego w kontekście znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. jest ustalenie, iż powyższe zachowania oskarżonego nie miały li tylko charakteru incydentalnego, ale charakter cykliczny, powtarzalny, rozciągnięty w czasie. Nadto z zeznań powyższych świadków wynika, iż do agresywnych zachowań J. B. (1) wobec W. B. dochodziło zarówno wtedy, gdy oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, jak i wtedy, gdy był trzeźwy, co należy interpretować w odniesieniu do stwierdzenia zawartego w opinii biegłej psycholog, która uznała, iż oskarżony wykazuje cechy osoby uzależnionej od alkoholu. Nadto z zeznań R. W. wyłaniał się obraz oskarżonego, jako prowodyra licznych awantur wszczynanych od wielu lat w rodzinie B.. Co więcej, powyższe stwierdzenia pochodzą od osoby, która, jak podkreśliła w zeznaniach, nie utrzymywała kontaktu z oskarżonym i pokrzywdzoną. Nawiązując w tym miejscu do przesłanek zawartych w art. 207 § 1 k.k., wypada zauważyć, iż bez wątpienia agresywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, które znalazło swoje odzwierciedlenie w zeznaniach wskazanych wyżej świadków, spowodowały u niej dyskomfort psychiczny oraz wzbudzały u niej niepokój i obawę o własny los, a więc oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną psychicznie. Nadto z ustaleń poczynionych przez sąd wynika, że oskarżony znęcał się nad pokrzywdzoną fizycznie poprzez atakowanie jej pięściami, uderzając ją w ramiona, czy popychając. Tym samym całokształt powyższych okoliczności dał podstawy do stwierdzenia, iż oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa znęcania się przewidzianego przez ustawę karną, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania przez Sąd w wyroku oskarżonemu J. B. (1) przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Podjęwając rozważania dotyczące kary za przypisane oskarżonemu przestępstwa, należy zważyć, iż zbrodnia usiłowania zabójstwa, która została przypisana oskarżonemu, zagrożona jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 8 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności lub karą dożywotniego pozbawienia wolności. Jednakże Sąd w niniejszej sprawie stanął na stanowisku, iż wymierzenie którejkolwiek z dwóch ostatnich kar w stosunku do oskarżonego byłoby nadmiernie surowe biorąc pod uwagę charakter izolacyjny tych kar, które w intencji ustawodawcy zarezerwowane są wyłącznie dla wysoce zdemoralizowanych sprawców przestępstw, wobec których zachodzi potrzeba poddania ich długotrwałemu procesowi resocjalizacji. Dlatego też za przypisane oskarżonemu przestępstwa Sąd wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Zgodnie z art. 53 § 1 k.k. kara nie może przekraczać stopnia winy, a nadto musi uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Przepis 53 § 2 k.k. wskazuje na dalsze okoliczności, które sąd zobowiązany jest uwzględniać przy wymiarze kary, w szczególności do uwzględnienia motywacji i sposobu zachowania się sprawcy, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa oraz właściwości i warunków osobistych sprawcy, sposobu życia przed i po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza starań o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Sąd przy wymiarze kary miał na uwadze przede wszystkim stopień winy oskarżonego. W ocenie sądu stopień ten jest znaczny. Oskarżony jest osobą dorosłą, zna obowiązujące w społeczeństwie normy i je z pełną świadomością łamie. Oskarżony bez jakiegokolwiek przyczyny ze strony pokrzywdzonej atakuje ją nożem, mając świadomość, że takie działanie jest nie tylko sprzeczne

z prawem, ale przede wszystkim stanowi zagrożenia dla życia człowieka. W swym zachowaniu oskarżony prezentuje silną agresję, nie ogranicza się do jednego uderzenia, ale brak skutecznego pierwszego ciosu, skłania go do zadawania kolejnego i to w plecy, próbującej się wydostać z mieszkania pokrzywdzonej. Oskarżony swój czyn popełnił w sposób umyślny, co bezspornie zostało wyżej wykazane. Sąd przy wymiarze kary miał także na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Przede wszystkim sąd wziął pod uwagę stopień zagrożenia, jaki spowodował oskarżony swym zachowaniem, a przede wszystkim, że zaatakował najważniejsze dla każdego człowieka dobro, jakim jest życie.

Jak wyżej wspomniano kodeks karny przewiduje, za popełnienie zbrodni przewidzianej w art. 148 § 1 k.k. poprzez odesłanie z art. 14 § 1 k.k. karę pozbawienia wolności do lat 15, karę 25 lat pozbawienia wolności oraz karę dożywotniego pozbawienia wolności. Wymiar kary orzeczonej przez sąd wobec oskarżonego B. ma na uwadze powyższą gradację kar. Sąd zdecydował, że wymierzenie eliminacyjnych kar w niniejszej sprawie byłoby niczym nieuzasadnioną represją. Wymierzenie kary pozbawiania wolności w górnych granicach ustawowego zagrożenia także rzuciłoby nadmierną surowością, mając na uwadze w szczególności szereg okoliczności łagodzących, jakie sąd wziął pod uwagę. Niemniej jednak należy wskazać, że oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, a więc wartościom, które w hierarchii zajmują szczególne, najwyższe miejsce i miał obowiązek szczególnej dbałości o nie, zważywszy, gdy chodzi o osobę mu najbliższą. Za karygodne, zatem należało uznać zaatakowanie przez oskarżonego osoby, która mu ufała, wspólnie z nim zamieszkiwała, nie dawała żadnych powodów do agresji. Stąd też, samą osobę ofiary sąd potraktował w kategorii okoliczności obciążającej wymiar wymierzonej oskarżonemu kary. Oskarżony dopuścił się drastycznego i zrealizowanego w sposób brutalny czynu usiłowania zbrodni zabójstwa. Należy podkreślić, że oskarżony nie jest osobą młodą, a jego doświadczenie życiowe powinno go skłonić do zachowań stanowiących standard porządnego obywatela żyjącego w społeczeństwie. Oskarżony, zdaniem biegłych psychiatrów jest zdolny do abstrakcyjnego myślenia, zna obowiązujące normy prawne, zdaje sobie sprawę z konsekwencji ich naruszenia a jednak dopuścił się zbrodni, której ocena karygodności i całej kryminalnej zawartości należy do najprostszych i najbardziej oczywistych. Stwierdzone przez biegłych zaburzenia osobowości na tle organicznym nie znosiły możliwości przewidzenia skutków jego działania. Dlatego też, sąd nie orzekł wobec oskarżonego kary 15 lat pozbawienia wolności, ale mając na uwadze działanie oskarżonego w stanie znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania postępowaniem zdecydował o wymiarze kary łagodniejszej, tj. 8 lat pozbawienia wolności. Warto podkreślić, że jest to dolny wymiar ustawowego zagrożenia dla tego przestępstwa. Sąd miał na uwadze, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości, co wykazało badanie i ta okoliczność, należy wziąć pod uwagę, jako okoliczność obciążającą.

Sąd przy wymiarze oskarżonemu wskazanej kary dopatrył się szeregu okoliczności łagodzących. W pierwszej kolejności wskazać należy, że oskarżony nie był dotychczas karany. Dlatego też brak uprzedniej karalności oskarżonego miał istotne znaczenia dla rozmiaru wymierzonej mu kary. Wcześniejsza karalność jest istotnym wyznacznikiem stopnia zdemoralizowania danej osoby. U oskarżonego takiego zdemoralizowania nie można stwierdzić. Uznanie braku uprzedniej karalności za okoliczność łagodzącą przy zbrodni zabójstwa znajduje swoje odniesienie także w orzecznictwie sądów wyższej instancji. Słusznie Sąd Apelacyjny w Gdańsku wskazuje w wyroku z dnia 08.12.2010 roku sygn. akt II AKa 302/10 publ. POSAG 2011/1/122-147, że „brak uprzedniej karalności sądowej oskarżonego stanowi zawsze, niezależnie od rodzaju popełnionego przestępstwa, a więc także w przypadku popełnienia przestępstwa zabójstwa, okoliczność łagodzącą w odniesieniu do sfery wymiaru kary. Niekaralność za popełnienie przestępstwa świadczy bowiem pozytywnie o dotychczasowym sposobie życia oskarżonego”. Sąd a quo w pełni ten pogląd podziela i stosuje w niniejszej sprawie. Tym samym okoliczność braku uprzedniej karalności w obliczu zbrodni, jakiej się dopuścił oskarżony przesądza o tym, iż nie jest on osobą zdemoralizowaną. Jako kolejną okolicznością łagodzącą sąd wziął pod uwagę fakt popełniania czynu przez oskarżonego w stanie znacznie ograniczonej zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. W związku z tym, takie okoliczności jak sam sposób popełnienia czynu, stopniowanie agresji, które w przypadku pełnej poczytalności są traktowane, jako okoliczności szczególnie obciążające, w przypadku oskarżonego B., za takie nie mogą być uznane. Niewątpliwie stan ograniczonej poczytalności wpływał na zachowanie oskarżonego i mimo, że zachowanie to było brutalne, to oskarżony w swym zachowaniu kierował się emocjami, które były czynnikiem nadrzędnym. Taka sytuacja, zdaniem sądu a quo, w pełni zasługuje na uznanie jej za okoliczność łagodzącą. Tym samym, zdaniem sądu wymierzona oskarżonemu kara 8

lat pozbawienia wolności nie przekracza stopnia jego winy, w należyтым stopniu uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanego jemu czynu, spełnia zarówno cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak i też w należyty sposób spełnia potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara w orzeczonym wymiarze jest karą właściwą i zarazem wystarczającą dla osiągnięcia wszystkich jej celów. Powyższa kara winna oskarżonego skłonić do przemyśleń nad własnym postępowaniem i zmobilizować do poprawy zachowania w przyszłości. Ocena oraz ilość wyżej wymienionych okoliczności łagodzących daje pełną podstawę do stwierdzenia, że kara 8 lat pozbawienia wolności, jako kara w przypadku oskarżonego B., nie jest surową karą. Kara ta winna uzmysłowić oskarżonemu, że działania przeciwko życiu nigdy nie będą tolerowane przez społeczeństwo, a wręcz przeciwnie będą przez nie z całą surowością napiętnowane. Wymierzona oskarżonemu kara uwzględnia również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jednoznacznie wskazuje, że wbrew obiegowym opiniom sprawcy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu są sprawiedliwie karani. Przez społeczne oddziaływanie kary rozumieć należy wpływ, jaki kara wymierzona w konkretnym wypadku może mieć na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o przestępstwie i zapadłym wyroku. Chodzi tu o wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, potwierdzenie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawcy są sprawiedliwie karani. Wpływ ten orzeczona kara powinna wywierać przede wszystkim na środowisko sprawcy (wyrok SN z 15.10.1982r., IV KR 249/82, OSNKW 1983, nr 6, poz. 41).

Zdaniem sądu wymierzenie kary łagodniejszej, a także zastosowanie przez sąd w oparciu o art. 31 § 2 k.k. nadzwyczajnego złagodzenia kary, w przypadku przestępstwa usiłowania zabójstwa byłoby w kontekście okoliczności samego czynu popełnionego przez oskarżonego społecznie niezrozumiałe zwłaszcza, że nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla czynu, jakiego dopuścił się oskarżony usiłując zabić swą żonę, bez jakiegokolwiek przyczyny z jej strony (przecież pokrzywdzona oskarżonego w żaden sposób nie prowokowała do takiego zachowania). Sąd ma na uwadze, że skorzystanie z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem jest fakultatywne. Tym samym nie ma automatyzmu w orzekaniu kary z zastosowaniem nadzwyczajnego jej złagodzenia w każdym przypadku stwierdzenia, że sprawca działał w stanie ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do pokierowania swoim postępowaniem. Sąd odwołując się do bogatego orzecznictwa w zakresie przesłanek stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w zakresie art. 31 § 2 k.k. uznał, że w niniejszej sprawie z uwagi na dyrektywny wymiaru kary określone w art. 53 k.k., o których była mowa wyżej, nie zachodzi możliwość orzeczenia wobec oskarżonego B. kary przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Należy przypomnieć, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną zdolność wyłącznie pokierowania swoim postępowaniem w stopniu znacznym a nie miał zniesionej w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu i tylko w oparciu o tą pierwszą przesłankę wobec oskarżonego zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k. Samo ustalenie tej okoliczności nie może jednak automatycznie prowadzić do wniosku, że wobec oskarżonego należało zastosować dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd orzekający w niniejszym składzie reprezentuje pogląd, że wnioski opinii stwierdzające znaczny stopień ograniczenia zdolności do pokierowania postępowaniem nie są wystarczającym powodem do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Reasumując sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 lat pozbawienia wolności uznając, iż w obliczu okoliczności popełnionego czynu jest ona karą adekwatną do zawinienia oskarżonego, a co za tym idzie jedynie sprawiedliwą, której w żaden sposób nie można zarzucić nadmiernej represyjności. Łagodniejsza kara pozbawienia wolności nie byłaby wystarczająca dla realizacji wszystkich dyrektyw wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 k.k./ Wyrok SN z dnia 9.03.79 w sprawie III KR 238/78/. Czyn, jakiego dopuścił się oskarżony w niniejszej sprawie zasługuje na potępienie. Łagodniejsze rozstrzygnięcie nie stanowiłoby należytej odpłaty za czyn, jakiego dopuścił się oskarżony B.. Reakcja wymiaru sprawiedliwości w takich przypadkach musi być jasna i czytelna dla wszystkich. Zdaniem sądu wymierzona kara, w aspekcie podniesionych wyżej okoliczności i osobowości oskarżonego, z pewnością nie przekracza stopnia jego winy.

Odnosząc wymiar kary za czyn przypisany oskarżonemu w pkt 2 wyroku sąd odwołuje się do tożsamyh, a omówionych wyżej przesłanek wpływających na wymiar orzeczonej kary. Sąd przy wymiarze kary miał na uwadze przede wszystkim stopień winy oskarżonego. W ocenie sądu stopień ten jest znaczny. Oskarżony swój czyn popełnił w sposób umyślny. Sąd przy wymiarze kary miał także na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego

przez oskarżonego. Przede wszystkim sąd wziął pod uwagę stopień zagrożenia, jaki spowodował oskarżony swym zachowaniem. Oskarżony znęcając się psychicznie i fizycznie nad żoną wywołał u pokrzywdzonej traumę, która przyczyniła się do podwyższenia u niej poziomu lęku sytuacyjnego oraz osobowościowego, co podkreśla biegły psycholog. Sąd wziął pod uwagę również stopień natężenia zachowań, jakich dopuścił się J. B. (1) w stosunku do W. B. oraz fakt, iż znęcanie się oskarżonego na żonę trwało od 2012 roku. Przy określaniu wysokości kary należy także zawsze zachować właściwe relacje między charakterem popełnionego przez sprawcę czynu, a społecznym poczuciem sprawiedliwości. Dlatego, zdaniem sądu w niniejszej sprawie akcent trzeba położyć głównie na zakres szkód i krzywd, jakie poniosła pokrzywdzona. Przez wiele lat wspólnego zamieszkiwania z oskarżonym żyła w ciągłym strachu przed jego zachowaniami. Za ten czyn sąd wymierzył oskarżonemu karę jednostkową jednego roku pozbawienia wolności. Przepis z art. 207 § 1 k.k. zagrożone jest karą od 3 miesięcy do lat 5. Sąd wymierzył, zatem oskarżonemu karę w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Zdaniem Sądu kara ta jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów prewencji indywidualnej, a także odzwierciedla stopień winy oraz społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Wymierzona oskarżonemu kara 1 roku pozbawienia wolności stanowi adekwatną reakcję na przestępstwo popełnione przez niego, a ponadto czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Wobec oskarżonego J. B. (1) zachodziły przesłanki do orzeczenia kary łącznej, określone w art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Decydujące znaczenie przy wymiarze kary łącznej ma wzgląd na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej. Popełnienie dwóch lub więcej przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za wymierzeniem kary łącznej surowszej od wynikającej z dyrektywy absorpcji. Sąd pomny jest jednak wyrażanych wielokrotnie poglądów określających zasady wymiaru kary łącznej, a sprowadzających się przede wszystkim do tego, że o jej granicach powinien decydować zasadniczo tylko związek podmiotowo-przedmiotowy zachodzący między tymi przestępstwami, za które wymierzono podlegające łączeniu kary jednostkowe, jak też potrzeby prewencyjnego oddziaływania kary (por. np. M. Szewczyk, Kara łączna w polskim prawie karnym, Kraków 1981, s.78). Sąd miał także na względzie dalsze prezentowane w doktrynie i judykaturze, stanowiska w zakresie wpływu owych związków podmiotowych i przedmiotowych zbiegających się realnie przestępstw na korzystanie, przy wymiarze kary łącznej, z zasady absorpcji, bądź zasady kumulacji kar jednostkowych.

W przedmiotowej sprawie takie związki podmiotowe i przedmiotowe zachodzą pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami popełnionymi na szkodę pokrzywdzonej. Przepis zostały popełnione przez oskarżonego w krótkim odstępie czasowym, a wręcz można powiedzieć, że czyn z dnia 05 stycznia 2017 roku był wynikiem trwającego do 2012 roku przestępstwa trwałego. Uwzględniając powyższe sąd uznał, iż kara łączna 8 lat pozbawienia wolności orzeczona wobec oskarżonego B. będzie spełniać wszystkie nałożone przez ustawodawcę funkcje. W szczególności osiągnie ona cele zapobiegawcze i wychowawcze, spowoduje motywację do zmiany postępowania w przyszłości, skłoni do przestrzegania społecznie akceptowanych norm postępowania, jak również uwzględni potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, wpływając na przekonanie, że przestępstwo nie uchodzi bezkarnie, a przeciwnie spotyka się ze sprawiedliwą karą. Karą współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości jest tylko taka kara, która uwzględni wszystkie dyrektywy jej wymiaru, a w szczególności zawarte w przepisie art. 53 kk. Orzeczona z zastosowaniem pełnej absorpcji kara łączna pozbawienia wolności zdaniem sądu osiągnie swoje cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej.

Odnosząc się do wniosku pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej z dnia 17 maja 2017 roku, sąd stanął na stanowisku, iż jego uwzględnienie w całości byłoby znacznie utrudnione ze względu na konieczność prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w zakresie stopnia krzywdy odniesionej przez pokrzywdzoną, a proces karny ma przede wszystkim dążyć do szybkiego rozstrzygnięcia o sprawstwie, winie i karze za zarzucany oskarżonemu czyn. W związku z czym, sąd w pkt 5 wyroku, w myśl art. 46 § 2 k.k., zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej W. B. kwotę 30.000 złotych tytułem nawiazki. Zasądzając od oskarżonego powyższą kwotę tytułem środka kompensacyjnego sąd wziął pod uwagę w pierwszej kolejności rozmiar krzywdy aktualnie możliwej do oceny i wyrządzonej pokrzywdzonej przez J. B. (1), oceniany przez pryzmat jej subiektywnych doznań na skutek popełnionego przestępstwa, sposób działania sprawcy oraz wpływ znalezienia się w sytuacji ofiary przestępstwa na stan psychiczny pokrzywdzonej mając na względzie stanowisko wyrażone w Postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2017 roku (IV KK 191/17,

Lex nr 23278777). W orzeczonej kwocie nawiązki sąd zawarł określoną przez pełnomocnika szkodę, jaką poniosła pokrzywdzona w związku z przestępczymi zachowaniami oskarżonego. Zdaniem Sądu kwota ta zrekompensuje W. B. ujemne doznania wywołane na skutek popełnienia przestępstwa na jej osobie, jaki poniesioną przez nią szkodę. Należy podkreślić, że orzeczone nawiązka, nie pozbawia pokrzywdzonej możliwości dochodzenia w procesie cywilnym kwoty w zakresie określonym w piśmie pełnomocnika, a nieuwzględnionej przez sąd w niniejszym postępowaniu.

Sąd w punkcie 4 wyroku, na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej w pkt 3 kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu J. B. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 05 stycznia 2017 roku.

Zważywszy na sytuację materialną oskarżonego J. B. (1) – sąd obciążył go kosztami sądowymi oraz wymierzył opłatę w kwocie wskazanej w wyroku. Oskarżony posiada majątek a tym samym sąd nie znalazł podstaw do zwolnienia go do ponoszenia tych kosztów.